

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą linię 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drugiego 1 gr. 6 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyczerpi w Poznaniu 7 mar. 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 3 mar. 15 fr., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwaj-
carii 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wio-
szech, w Szwajcarii i Belgii 12 mar. w Turcji 25
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przejmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących do sądu po-
czciowego. W innych krajach za tytuł: nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzień. Pozn.
Rekopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dzielni Poznania:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Adam Ciborowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wie-
dnii i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl,
Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 kwietnia.

Dla stosunków międzynarodowych ważną wzo-
roży telegram z Berna przyniósł wiadomość. Ogólny
statut pocztowy, zawarty, jak wiadomo, pod dniem 9
listopada 1874 w Bernie, z dniem 1 lipca rb. wej-
dzie w życie a wymiana ratyfikacji dzisiaj ma nastą-
pić. Na mocy wzmiarkowanej konwencji jeden wie-
ciec będzie obwódką pocztową, rozciągającą się od
przełazka północnego aż do Mogadoru w Marokko,
od Islandii aż do Egiptu na południu, od San Fran-
cisco i Nowego Orleanu aż do kraju położonego nad
Murem, obejmującą dalej oprócz krajów europejskich:
w Azji, Azję Mniejszą i Azję Wschodnią, w Afry-
ce: Egipt, Nubię, Sudan, Tunis, Algier i Marokko,
w Ameryce: Zjednoczone Stany — a zatem
określi 37 milionów kilometrów kwadratowych z
mieszkańcami więcej niż 370 milionów. Podana
wzrost przez nas wiadomości, jakoby Francja oświad-
czyła, iż przystępuje do tej konwencji, potwierdzają
wszystkie dzienniki.

Drugim faktem nie małego znaczenia, ale tylko
Hiszpanii, jest wiadomość, że bezustannie odbywają
się rokowania między rządowymi a karlistowskimi je-
nerałami, a wreszcie telegram Agencji Havasa,
z okolicy Olot odbyła się narada między jenerałem
Camposa a karlistowskim jenerałem Saballs, której po-
dobno rezultatem, że Saballs uznaje króla Alfonsa, za
człowieka w zamian przyznano dotychczasowy jego sto-
pni wojskowy. Stronictwa hiszpańskie a nawet rząd
zawołały z prawdy zrobić rozstrzał — nie wieny więc,
czy prawdziwe są te wszystkie doniesienia, zdające się
zapowiadać bliski koniec wojny domowej. W każdym
razie narzuca się pytanie: zdołał król Alfons utrzymać
czas dłuższy na tronie, zadowolił wszystkich, a na-
zwany Biskajczyk i Nawarczyk, najwzięjszy
dotychczas sprzymierzeńców don Carlosa? Gdy-
by Biskajczyk i Nawarczyk tylko o kwestie ko-
nieczne chodziło, mogłoby bez wielkiej obawy rzucić
w obję króla Alfonsa. Z dotychczasowych bo-
wian działań tego króla i jego rządu a raczej jego
mianowicie sądzić można, że wyobrażenia jego o stosunku
do państwa i ludności nie tak bardzo się różnią
od wyobrażeń pod tym względem karlistów. Izabella
II i książęa Girgenti, albo jak dziś ją tytułują książęna
Austrii, przypuszczalnie do tej pory następczyni tronu,
nie zostawiały i nie zostawiają nic do życzenia najgor-
szym nawet zwolennikom reakcji. Ale bo też przy-
wzrost zwycięstwa Baszków nie leży w przekonaniach
politycznych, ale w patriotyzmie prowincyo-
nym, w przywiązaniu do swej prowincjonalnej od-
pocznoci, do swych praw i przywilejów, do wzmiarko-
wanych już tyle razy fueros. Fueros Alawy i Gui-
pizui, oraz konstytucje Nawarry, są nieco inne, ale
są tym samym duchem niezależności i samorządu prze-
jęte. Czy utrzymanie tych konstytucji prowincjonal-
nych zgadza się z systemem konstytucyjnym całego
państwa, co w tych starych prawach może być przeda-
waniem a co zasługującego na zachowanie — jest to
nie kwestya. Dość że karlistom niepospolita okazała
się załidaryzowana swą sprawą i z tym uczu-
ciem owoch prowincji. Tu leży klucz jego dzisiej-
szej polityki i przyszłej żywotności. Dopóki więc rząd
nie zrozumie, dopóki nie usunie tej
największej przeszkody, płoche będą jego nadzieje,
i nie to już pokazało, iż złamie wpływ karlistów i
nie położy wojnę.

Podróż cesarza austr. do Włoch i spotkanie się jego
z królem włoskim wznowiły więcej jeszcze stanowisko
Austrii, — taki jest sąd ogólny prasy austriackiej.
Największego telegramu cesarz Franciszek Jó-
zef przybył już w dniu wczorajszym do Triestu, przy-
jeżdżając na dworcze kolei żelaznej przez wszystkie
krajowe i liczne deputacje. Burmistrz miasta miał
tę sposobność przemówić do cesarza, w której

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Joka'a.

TOM IV.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 70, 71 i 75.)

Grono bawiących się na wierzchołku góry zachwy-
cał tym widokiem.
— Tam tam tylko mężczyźni, sami żołnierze, ofice-
rowie, aresztowani, rosyjska konna gwardya
i wojsownicy.
Wśród nich dwóch ludzi tylko w cywilnym stroju
— dwóch Węgrów.
— Komuś toczy się w niemieckim języku. Dla
rosyjskich oficerów równie obowiązkiem jest mowa jak
rosyjski język francuski.
— Patrzcie, panowie, wymówił Ridegvary, uka-
żę im już kolejno i wymienimy nazwy rozru-

go zapewniał o przywiązaniu całej ludności. Przejeżd-
żającego przez przystrojone chorągiewkami miasto wi-
tała ludność z entuzjazmem.

Nieporozumienia zaszły w ostatnich dniach mig-
dzy panem Buffet a Dufaur na tem podobno się
opierały, że w okólniku pana Dufaura złył częste
powtarzały się wyrazy „rzeczpospolita“, które pan
Buffet zastąpić pragnął wyrażeniem: „republikan-
ski rząd, ustanowiony na przeciąg sześciu lat
pod przewodnictwem marszałka Mac-Mahona.“ Na po-
siedzeniu komisji nieustającej, która się odbyła w dniu
1 kwietnia, do żadnych ważniejszych nie przyszło roz-
praw. Komisja odczytała się do dnia 15 bm.

Konferencye biskupów pruskich w dniu wczoraj-
szym zakończono. Według pism niemieckich przesłał
miał Papież błogosławieństwo biskupom i wzywał ich
do wytrwałości.



Karol Ruprecht.

Znowu nowa bolesna strata! — W tej chwili bo-
wiem donoszą nam z Monachium, iż tamże w dniu 31
z. m. zmarł znany, jak szeroka ojczyzna nasza, Ka-
rol Ruprecht, gorliwy patriota, długoletni me-
cennik kopalni węgla, następnie członek Rządu
narodowego z roku 1863 a wreszcie wygnaniec. Przed
kilkoma miesiącami przybył tu z zamiarem zamieszkania
w Kórniku, gdzie hr. Jan Działowski powierzył mu
obowiązek bibliotekarza. Za interesami od paru mie-
sięcy przebywał w Monachium, gdzie śmierć go zasko-
czyła.

Obszerniejsze wspomnienie z życia jego podamy
w następnym numerze pisma naszego.

Dwa przeciwieństwa.

W wczorajszym piśmie naszego numeru
mieliśmy sposobność pod rubryką Niemiec zau-
ważyć ów hyperboliczny entuzjazm, jaki się
objawiał w prasie i opinii publicznej niemieckiej
w dzień sześćdziesięcioletniej rocznicy urodzin
księcia kanclerza. W objawach, szczegółach, w
sposobie wyrażania owego entuzjazmu jest bez
wątpienia przesada. Wyraża się w niej i przez
nią pewna chorobliwa i ujemna strona polity-
cznego organizmu a charakterowego kształtu
narodu niemieckiego. Politycznie jest, jak
już dawniej mieliśmy sposobność zauważyć, tak
bardzo bałwochwalstwo za życia jednego czło-
wieka, bałwochwalstwo, które poczyni wywoły-
wać potrząsanie głowy nawet ze strony niektó-
rych dzienników niemieckich, — charakterysty-
cznym znamięm niebezpiecznej choroby całego
organizmu. Bezwątpienia należał się częściej
i wdzięczności ludziom zasługi narodowej, ale
streszczać całe życie, streszczać całą sumę moralnej
i politycznej istoty narodu w jednym czło-
wieku, jest rzeczą niebezpieczną dla przyszłości
narodowej, jest to poświęceniem jej duchowego
wewnątrz, jej moralnej i prawdziwie postępowej
strony na rzecz czegoś nieokreślonego. Dyktatury
takie wyczerpują naród, pozostawiają po
ustąpieniu swoim ze sceny ogromną próżnię

conych w dolinie miast i wiosek, — patrzcie, ta droga
wiedzie do Konstancji.

— Hurra! Przeciwny okrzyk zabrzmiał w odpo-
owiedzi: „Niech żyje car!“

Szła żądźwiżyła a całe grono zaśpiewało chórem
hymn narodowy.

I Ridegvary śpiewał. Już się nauczył rosyjskiego
hymnu.

Wszyscy śpiewacy odkryli głowy.

— A ty nie śpiewasz, Zebulone? spytał Rideg-
vary melancholijnie spoglądając na niemłodego jego-
mościa.

— Ja bo mam głos pawia, odpowiedział smutnie
Zagadnięty.

Śpiew roztrzącał się o skalistą górę iglicę i rozle-
gał się daleko w okolicy. U stóp tej góry, jak okiem
zasięgniesz po drodze ciągnie się nieprzerwany łańcuch
konných pułków cara wazch Rosyi; pułki te w lot
pochwyciły biegnące z gór dźwięki hymnu i powtórzyły
ust tysiędami tę pieśń narodową, z której zmieszanych
tonów raz burzliwych to znów tajemniczych, to gro-
źnych, to znowu smutnych, ponurych prawie, każdy
co słów jej nie rozumie nawet pozna łatwo, że to musi
być pieśń wazchwadzcy Rosyi, który nią przemawia
do owych zaślepionych ludów, co się chępią z tego,
że dotąd nie noszą jej jarzma.

— Popatrzno! — mówił Ridegvary, pociągając Ze-
bulona — to cztery kawalerysty pułki przebiegają
drogą. Ten pierwszy to pułk husarów Olgi, drugi
następcy tronu, trzeci to olwipolscy ulani a czwarty
to mułmańska jazda. Każdy pułk ma jednakie ko-
nie. Pułk Olgi Mikołajewnej same siwki; husary ca-
rewicza, kasztani; olwipolaki, kare; mułmański zaś
skarogniade. Donosy kozacy i ulani pozostali w tyle
jeszcze, za nimi ciągnie park artylerji, nakoniec zaś

charakterów i umysłów, są jak szkodliwe naro-
śle, które się wzmogły i utoczyły nad miarę
najżywniejszymi sokami swego organizmu. —
Każda dyktatura pozostawia po sobie, jak do-
świadczenie dziejowe uczy, znużenie i wyczer-
pienie; po władaniu olbrzymia następuje wła-
danie pigmejczyków; po tryumfach klęski ze-
wnętrzne, klótnie wewnętrzne, które tylko pro-
wadzą do zguby. Czy to dyktatury staroży-
tności jak Macedonia i Rzym, czy to dyktatury
świeższej daty jak obie francuskie, są żywem
stwierdzeniem powyższej naszej tezy. Przerzo-
ność narodowa tedy, troskliwość o dobro przy-
szłości, pamięć na godność charakteru naka-
żują zarówno, aby nie pozwalać człowiekowi
wyrastać nad naród, aby nie zamieniać wdzie-
czności narodowej na bałwochwalstwo, aby nie
zamykać całej duchowej i moralnej istoty na-
rodu w przemijającej i z pewnością nie wie-
cznotrwałej powłoce cielesnej jednego człowieka.
Grzeszy tym dzisiaj według nas naród niemie-
cki, grzeszy najniewypowiedliwiej ze szkodą swoją
na przyszłość, wyraża nadto pod względem
strony zbiorowego charakteru dawne swe uje-
mne strony serwilizmu w obec władzy i powo-
dzenia, niedostatek samodzielności indywidualnej
w obec ciężącego przymusu ogólnie panującej
opinii.

Jest to, jeśli tak wolno powiedzieć, ostate-
czność charakterowo-polityczna niemiecka.

Jakież tymczasem u nas? U nas jest
ostateczność wręcz przeciwna a ciągnie się jak
nie czerwona od najdawniejszych aż do dzisiej-
szych czasów wzdłuż całej naszej historii. U
nas dość było i jest wytknąć głowę nad poziom
i chcieć być użytecznym narodowi czy sprawie
publicznej, aby się spotkać z krytycyzmem, który
nie pozwala nie zbudować, który jęczy i dra-
żni, który rozdziera nasze wnętrza, by na ze-
wnątrz bawić i cieszyć naszych nieprzyjaciół.
Nie mamy naturalnie ani naszych Napoleonów,
ani naszych Bismarcków, ani Cavourów; nie
mamy więc materjału, z którego by sobie
można ulepić bożyszcza ku czci narodo-
wej czy ku narodowemu bałwochwalstwu. —
Mamy jednakże i mieliśmy ludzi, którzy według
sił i umiejętności chcą i chcieli pracować dla
sprawy narodowej, czy to na polu politycznym,
czy na polu parlamentarnym, czy na polu publi-
cystycznym, czy w dziedzinie naukowej. Że
ludzie ci z wyjątkiem renegatów, których nie
ma i których nie znamy na szczęście, żyją
dobrze sprawie narodowej, że pragną, aby jej
się wiodło, że są dobrymi Polakami, nie może
dla dobrej wiary nieczyjś być rzeczą wątpliwą.
Tymczasem wystarcza nam więcej, jak czy to
względem stronniczości, czy osobistej zawiści, by obzu-
wać tego rodzaju ludzi błotem, by ich zaczepiać
o rzeczy i winy, których nie popełnili, by nie
dopuszczać, aby cokolwiekby zrobili i zbudowali,
aby tym samym skazać wóz naszego biednego
narodowego żywota na wieczny zastój w błocie
czy kale osobistych lub partyjnych nienawiści
i szarpanin. W takim położeniu rzeczy wy-

pociągi z furgonami. Za temi przyjdzie drugi i trzeci
korpus armii. Ośmdziesiąt tysięcy żołnierza!

— I mówię to, ścisł rękę Zebulona.

— Teraz dla nas przyjdą dni tryumfów! Teraz
zdepczemy pod stopami naszych wrogów! O taką po-
tęgę roztrąci się cała ich świetność!

I twarz mu promieniała na samą myśl tej przy-
szłości.

Abym dokładniej się przyjrzał temu widowi-
skowi, postąpił na sam brzeg skalistej ściany, wznoszącej
się na sto dwadzieścia sążni po nad jodłowym lasem.

Gdy Zebulon Tallerosy spojrział w tę przepaść,
przeżyła mu dziwna myśl, zdoła nabawić głowę za-
wrotu; coby też z tego wynikało, gdyby objawy naj-
droższego swego przyjaciela, jak niegdyś Tytus Du-
gonics Turka, — pociągnął go z sobą na dno prze-
paści!

Tak mi Panie Boże dopomóż! Cóż kiedy w domu
pozostawił aż pięć córek; gdyby nie one...

Zebulonowi uprzykrzyło się już dotychczasowe po-
łożenie.

Zabawka ta zajmowała go dopóty, dopóki w towa-
rzystwie swego przyjaciela i protektora przejeżdżał
wzdłuż i szerz całą okolicę, dopóki zapoznał się z
coraz to nowymi znakomicieściami, coraz nowych pode-
jmował się miay i odgrywał czynną rolę w wielkiej po-
lityce.

Wielka polityka, myślał sobie, załagodzi to waszy-
atko i wprowadzi pięknie, spokojnie i rozsądnie w da-
wne porządek tryby.

Rosyjska dyplomacja, myślał, wda się w całą tę
sprawę, spór zażegna a każda strona przyjmie chętnie
udzielną jej radę i zastósuje się do przepisu.

Narzędzie więc zmaza się krwawa dechocznica

brali istotnie, jakby się zdawać mogło, najlepszą
częstkę w gospodarstwie narodowym sobki i obo-
jętnicy, którzy usuwając się od wszystkiego, co
trąci sprawą publiczną, nie wywołują na scenę
ani gniewów partyjnych ani osobistych zawiści.
Wygodnie to bez wątpienia; wygodnie w na-
szym położeniu nie dbać ani o Polskę, o którą
dbać jest tem samem, co wystawia się na prze-
śladowania rządów, wygodnie usuwać się od
życia publicznego w jakimkolwiek kierunku,
którego traktowanie pociąga za sobą naturalnie
różnicę zdań i konieczność rozmaitych przeko-
nań. Ale jeżeli podobne sobkostwo i podobne
zamknięcie się w czterech ścianach rodzinnego
domu jest wygodnem dla indywidualu, nie jest
ani wygodnem ani korzystnem dla życia publi-
cznego, dla sprawy ogółu. Krytycyzm zaś spo-
tykający naszych ludzi chcących coś stworzyć
i pracować, owa wybujałość indywidualizmu
przeradzająca się w anarchizm wskazuje nasz
narodowy organizm na niemoc, na rozkład, na
zupełną niemożność ruszenia z miejsca w tych
mianowicie stronach naszego kraju, gdzieby ku-
pienie sił, gdzieby wzajemny szacunek, gdzieby
naturalny obowiązek wzajemnego wspierania się
we wspólnym dziele był najkonieczniejszym.
Mamy tu przedewszystkiem pod tym względem
na myśli stan rzeczy w Galicji, a ostatniemi
czasami i u nas w Poznaniu. Co za rozkład,
co za rozsadzający krytycyzm bez umiejętności
budowania, co za niegodna często przyzwoitości
ludzkiej i dziennikarskiej szarpanina. Opinia
przestała być na to czuła, w czem korzyści nie
widzimy; — prawda, że nie każdy może być
i powinien być pociągany do odpowiedzialności
za błoto, — które ostatecznie spada na niego
samego, ale coby być powinno, to aby tego ro-
dzaju osobistości nie doznawały pobłażliwości
zamiast zasłużonej wzdry. Otóż przeciwień-
stwo polskie ostateczności pierwszej, którą po-
zwolił sobie nazwać niemiecką. Na szczę-
ście nie można powiedzieć, — aby podobny
chorobliwy a niekiedy i zdrożny krytycyzm
ogarniał całość naszego kraju. Zazwyczaj pod
tym względem wyjątek stanowi Królestwo, —
a mamy wszelki powód, znając nieco tak tam-
tejsze stosunki jak tamtejsze usposobienie, wie-
rzyć i być przekonanym, że swoboda pisma
i słowa nie wywołałyby na powierzchnię dzien-
nikarskich wybrków i osobistych szarpanin,
jakimi się ku nieszczytnemu naszemu smut-
wu cieszy od dość dawna Galicja, a cieszyć
pocyną od niejakiego czasu i kochane nasze
gniazdo Poznańskie.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy sądu apelacyjnego Moellenhoff w
Poznaniu order orla czerwonego czwartej klasy a mianował na-
zoylecia wyższego gimnazjalnego Leuchtenberger w Byd-
goszczy dyrektorem gimnazjum w Krotoszynie.

Radca regencyjny i szkolny Tyrol w Gabinetu przenie-
siony został do regencyi w Gdańsku; nauczyciel wyższy gimna-
zjalny dr. Jan Em. Richter w Międzyrzecz do gimnazjum

prawa, potem obecnym ministrom dadzą dysmisję, no-
wych na miejsce teraźniejszych wybierze się nadzupa-
nów i przysięgnemu sejmowi każą uchwalić przejęcie
dwukrotnie milionów państwowego długu. Może wreszcie
kilkunastu wielkim ludziom wydadzą paszporta do Ame-
ryki...

— Ale skoro apostrofił, że rzeczy nie idą tak gładko,
stracił wszelką chęć do polityki. On jej sobie tak
nie wyobrażał.

Nie miałby nie przeciw temu, gdyby takiego
Grzegorza Boksa i innych jemu podobnych przypro-
wadzono do rozumu; ale żeby całą kartę tej ziemi, z
której wyparli go Grzegorz Boksa et consortes, trzy-
mać nad świecą i czekać, aż spłonie do szczytu, to było
za wiele dla pocziwego jego serca.

Jechali wraz z Ridegvarym do leżącego w dolinie
miasta.

W drodze nie mógł już stłumić swych uczuć
Zebulon.

— Prawda, że to straszna siła. Ja nie pojmuję
wcale, jak się tamci będą jej mogli oprzeć.

Ridegvary odparł z chępliwością w głosie ura-
ganiem!

— Fuimus Trojes! Ruet Ilion et in-
gens gloria Parthenopes. (Byliśmy Troja-
nami. Ilion upadnie a wraz z nim głośna na świat
cała sława Parthenopei.)

— A cóż się potem stanie z zwycięzcy? —
spytał Zebulon.

— Vae victis! — brzmiała odpowiedź.

— Ale przecież nie obejda się z nimi zbyt srogo?
Właściwy wyraz nie chciał mu jakoś przejść przez
gardło.

— Ense recidendum immedicabile

w Śremie a nauczyciel wysocki przy gimnazjum w Wągrowie dr. Henryk Hockenbeck mianowany nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 31 marca.

(Groby królów polskich.)

(J. ze S.) Wazę stały korespondent z Krakowa podał już wiadomość o restauracji grobów królewskich na Wawelu. Ponieważ fakt ten nie jest bez znaczenia tak dla Krakowa jak i całej Polski, nie wzmieście więc nam, że, jeśli na tym miejscu szczegółowej o tem pomówimy.

Najprzód zjadł i kiedy powstała myśl tej restauracji, przez kogo i z jakich funduszy dokonana została? Takie pytania cięgle słyszę się dają — słuszną więc, gdy zwracamy od samego zawiązku.

Pogrzeb Kazimierza Wielkiego właśnie był tym zawiązkiem restauracji grobów królewskich. Z ofiar wnoszonych na ten pogrzeb z całego kraju pozostało reszty nieużytej około 6,000 złr. Ma się rozumieć, że nie zabrakło projektów, co z niemi zrobić. Dwa wszakże szczególnie projekta najwięcej miały zwolenników. Pierwszy profesora J. Szyskiego, aby pozostały kapitał obrócić na stały fundusz, z którego procent mógłby być udzielany na pamięć Kazimierza W. jako stypendium dla uczniów, i drugi, popierany przez radcę miejskiego Strzeleckiego, aby tę sumę włożyć do kapitału zbieranego na restaurację gmachu Sukiennic w Krakowie. Inaczej sądził prof. Łepkowski. Zdawało mu się, że najbliższe składki zebrane na uroczyste pamięci i przechowanie od zagłady szczątków wielkiego króla użyć w pozostałej od liczności narodowej reszcie na restaurację grobów tych, którzy w następstwie po nim tron polski dziedziczyli. W tym celu prof. Łepkowski ogłosił list otwarty (zobacz Czas nr. 169 z r. 1869), w którym odwołując się do zdania ogółu i jasno wyraziwszy myśl przewodnią, żądał zarazem, aby osoby, które składki wnoszą, oświadczyły, czy zgadzają się na ten projekt, w przeciwnym razie, aby o niezwolnieniu swoim również do wiadomości publicznej podały. Ma się rozumieć, że ostatnich oświadczeń zgoda nie było. Dziennik Poznański zaś pierwszy w imieniu Wielkopolan zajął zgodzenie się, do czego miał zupełne prawo, gdyż i Wielkopoleanie w tych składkach gorliwie udział wzięli. Następnie inne pisma kwestyją tę popartą i projekt ten, że się tak wyrażymy, wolał naród uświadczyć. O poprzednich projektach już mowy być nie mogło.

Podług planu skreślonego przez profesora Łepkowskiego restauracja zasadzała się na tym, aby groby położone przy przelocie przez obelisk na skalach tak, aby przez uzyskanie miejsca przybraniem jednego grobu pod nazwą boczną uzyskać taki przestwór, iżby trumny na piedestałach przestronno ustawiać się dały, a w końcu, że przez to usunie się wilgoć i pleśń, które od węgłów w grobach tych zamieszkwały.

Lecz właśnie to projektowane przekucie w skalach największą trudność stanowiło; obawiano się bowiem uszkodzeń, jakiegoż zjadł w murach starą katedrę powstać mogły. Obawa ta opóźniała po części wykonanie projektu. W końcu nie tajemnic jest, że wszelkie urzeczywistnienie najwspanialszych nawet projektów w naszym starym Krakowie zółwim posuwają się krokiem. Tak było i z restauracją grobów. Lata ubiegłe. Rzecz cała skupia się w wydziale archeologii i sztuki pięknych pod przewodnictwem księcia Jerzego Lubomirskiego. Naradzano się, tworzone komisyje, delegacje, godzono zwądniałych, bo też w sprawie tej oprócz Towarzystwa Przyjaciół Nauk brały udział magistrat miasta i kapituła. W końcu uporczywe milczenie zaległo na grobach królewskich, a jeden tylko Kraszewski niejednokrotnie w swoim Tygodniku budził z uśpienia. List kilka ubiegło bezczynnie. Narazie w r. 1872 projekt o tyle już wszedł w wykonanie, że magistrat owe 6 tysięcy złr. do kasy Towarzystwa przetranszował. Można więc było przystąpić do roboty. Wyznaczona była nowa komisyja do wykonania planu. Do składu jej należeli w liczbie innych prof. Łepkowski, Matejko i Zebrowski. Oni to właściwie podzielnili pomiędzy sobą prace. Wszakże nie abliżając nikomu wyznać musimy w imię prawdy i głębiego przeświadczenia, że największą na zasługę Józefa Łepkowskiego. On to i plan podał i nie spoczął, aż go urzeczywistnił, nie zważając na tysiące trudności i przeszkody.

Wielkie roboty rozpoczęły się zaledwo w r. 1873. Łepkowski był głównym ich kierownikiem. Ze stanowiska technicznego wykonawcy był zatrudniony nasz starożytnik Teofil Zebrowski. Gdy chodziło o nadzór, zaczął a znakomity nasz Matejko zawsze przybywał z żądaniem od niego pomocy.

Tak ci trzej w cichociel, bez rozgłosu, sumiennie i gorliwie pracowali. Wielu nie wiedziało nawet, co się tam robi i czy się robi. Sami słyszeliśmy sarkanie na bezczynność, gdy roboty już były w połowie dokonane.

Niech cię djabli biorą z dwiema cytatami łacińskich klasyków, — pomyślał sobie Zebulon — lepijbyś mówić ze mną po węgiersku.

Nagle rzucił mu bez ogródki pytanie: — No, a cóż na przykład zrobilibyśmy z Oedonem Baradlay, gdyby tak dajmy na to, wpadł nam w ręce, z nim, którego my i kraj cały kocha i szanuje? Którego ojca byliśmy przyjaciółmi, którego matkę przysięgaliśmy żyć i opiekę dla jej synów; który, jeśli co czynił, nie czynił przez egoizm, ale z najczystszej przekonywania. Co to za zdolność, jaki duch; może stać się jeszcze krajowi użytecznym. Może być kiedyś jeszcze podporą tronu... No?

W miejsce łacińskiego pisarza zacytował na ten raz pan Ridgway klasyczne niemieckie przysłowie: — Mitgehangen, mitgehangen.

Od tej chwili nie odezwał się już ani jednym słowem przez całą drogę. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Stanisław Tulodziecki i Leon Smitkowski.

Biedne zaprawdę społeczeństwo nasze — do wszystkich nieszczęść, jakie raz po raz w nie uderzają, i

W ciągu 1873 roku, nie zważając na ciężką chorobę, gruszącą w mieście aż do jesieni, ułatwiono się przekuciem skał a więc dopełniono najważniejszą części restauracji.

Dziś, kiedy już wszystko skończono a każdy może sprawdzić, co właściwie zrobiono, możemy podać dokładną wzmiankę o dokonanej restauracji. I tak:

1) Złączono grób Wazów z grobem Jagiellonów przez przebiecie kurytarza w skałę, zaś oba te sklepy grobowe połączono znowu takimi sposobem z grobem długim, który stał pustką pod nazwą boczną prawą, raz w celu uzyskania miejsca, a następnie dla tego, że, rozszerzając się w tym kierunku, dotrzed do starożytny romański krypty, w której spoczywa Sobieski, Kościuszko i inni. Komunikacja otwarta wypadła w tym miejscu, gdzie stał grób księcia Józefa Poniatowskiego; wypadło go usunąć, przeniesiono więc (kosztem księżnej Władysławy z Orleanów Czartoryskiej) go na stronę, gdzie leży Kościuszko, to zaś sprawiło zupełnie już otwarcie komunikacji, począwszy od grobu Jagiellonów aż do miejsca, gdzie są główne drzwi katedry. Tu zrobiono główny i jedyny wchód do grobów, skróciwszy schody tak, że dziś wejście jest i wygodne i przestronne.

2) Dawne wejście pomiędzy kaplicą Wazów a Jagiellonów skasowano. W kierunku szerokości tych czterech izb grobowych w koszach sklepien przeprobowano wentylatory, które, wychodząc na zewnątrz, sprawiają zupełnie czyste powietrze, nie dopuszczając, aby kiedykolwiek wilgoć zakraść się miała.

3) W krypcie starożytnie zniszono poziom prawie o półtora łokcia, przez co odkopano bazy kolumn romańskich pozwalając dziś ocenić całą architektoniczną piękność tej izby grobowej. Przy tych robotach znalazła się rzeźba cięta w stylu romańskim, stanowiąca połowę dawnego górnego węgla wejścia, jakim za czasów może jeszcze Dąbrowski wchodziło się do tej krypty.

4) Poziom grobów wszystkich, o ile się dało, z powodu trudności, jaką skaliste dno przedstawiało, obniżono o tyle, aby w przejściu z jednego grobu do drugiego uniknąć schodzenia i wchodzenia po wielu wschodach...

5) W trumnach poprostowano metalowe ich ściany i dorobiono karytady oraz różne części, które były albo uszkodzone albo zupełnie odpadłe. Nadto wszystkie trumny rozsunęto przestronno w 4 sklepach grobowych, ustawiając je każdą z osobna na stopniach kamiennych.

6) We wszystkich tych sklepach dano posadzkę mozaikową, ceglana z Belgii sprowadzoną. Grobowy sklep Wazów dziś tak jest widny, że w nim czytać można. W krypcie jest jeszcze dzieńne światło; grób zaś Jagiellonów i ten długi przybrany są ciemne. Wprowadzenie światła przez sklepienia stało się niemożliwym, zskądinąd zaś dostać go niepodobna, gdyż groby te są w środku całej przestroni. Jest projekt zapalenia lamp wiecznych, co też obok pochodni, z jakimi wchodzi przewodnicy, zapobiegnie tej niedogodności, właściwej wszystkim grobom na świecie. Dwie takie lampy już są zawieszone; jedna w grobie Jagiellonów, druga w Wazów, umieszczona przed obrazem w niszce Matki Boskiej Częstochowskiej, który jest nad grobem Jana Kazimierza.

W tych tedy czterech sklepach grobowych spoczywają: Zygmunt Stary, Zygmunt August, Zygmunt III. Władysław IV., Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki, Jan III. Sobieski, August II., Barbara Zapolska, Anna Jagiellonka, Anna i Konstancja Austriaczki, Aleksander Karol syn Zygmunta III., Zygmunt Kazimierz, syn Władysława IV., Jan Albert kardynał, Jan Zygmunt, syn Jana Kazimierza, Ludwika Marya Gonzaga, Karol Ferdynand, syn Zygmunta III. Cecylia Renata, Marya Kazimira, Marya Anna Izabela córka Władysława IV. W końcu księżka Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko.

Oprócz tu wymienionych w samym kościele spoczywają pod własnemi sarkofagami: Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, królowa Jadwiga, Zofia Holszańska (Sonka), Elżbieta Pilecka, Jan Olbracht, Kazimierz Jagiellończyk, Stefan Batory i kardynał Ferdynand.

Tak więc nasz Wawel krakowski mieści w sobie zwłoki panujących rodziny 32 osób i bohatera Kościuszki. A oprócz tego w Krakowie u Franciszkanów spoczywa Bolesław Wstydlawy i u Dominikanów Leszek Czarny.

A ileż to jeszcze rozpięzł się zwłoków królów, królowych i ich dzieci po Polsce i po świecie! Szukać ich trzeba po Wilnie, Gnieźnie, Poznaniu, Płocku, Kaliszu, Sandomierzu, Wrocławiu, Sączu, Warnie, Paryżu, Dreźnie, Ossach w Kolonii, Białymogrodzie na Węgrzech, Pradze, Linz, Dijon i Nancy we Francji, Petersburgu i w innych miastach.

*) W Wilnie spoczywają, oprócz wielu wielkich książąt litewskich, królowie: Kazimierz św., król Aleksander, jego małżonka królowa Helena. Żony Zygmunta Augusta: Elżbieta Rakuska i Barbara Radziwiłłówna, wreszcie serce Władysława IV. W Gnieźnie: Dąbrowski. W Poznaniu: Mieczysław I, Bolesław Chrobry, Kazimierz Mniich, Przemysław. W Płocku

śmierć dotyka je jeszcze swym niszczącym palcem i zabiera z pośród niego najsłabsze osobistości. Jeszcześmy ziemi nie oddali zwłok s. p. Stanisława Tułodzieckiego a otoż nagle wyrwa śmierć z pośród nas znanego, powszechnie znanego sędziwego majora Leona Smitkowskiego.

Z serdecznym żalem na świeże ich mogiły rzuca my kilka wyrazów wspomnienia o ich pracowitem i zacnym życiu. Sp. Tułodziecki zmarł jeszcze młodo, bo liczył zaledwie 33 lat wieku. I ożenił się i cóż zrobił s. p. Stanisław, że społeczeństwo takim żalem otaczało jego trumnę, że tak tłumnie za nią w dniu wczorajszym postępowo? Oto był szlachetnym, zacnym człowiekiem, — oto był sumiennym, gorliwym i pracowitym członkiem naszego społeczeństwa. Pracując jako spółnik księgarni M. Leitgeber i Sp. na własny i swój rodziny, której był istotną opieką i pomocą, był materyjalny, nie tylko nie usuwał się od żadnych prac naszych społecznych, lecz powołany, stał do nich chętnie a spełniał je sumiennie i gorliwie. A kiedy potrzeba było krwi, i tej nie skąpił. Zaledwie bowiem opuścił ławki tutejszej szkoły realnej, udał się w roku 1863 na plac boju i brał udział w walce jaka wówczas z wrogiem kraju naszego się toczyła. Później i od samego zawiązku Towarzystwa oświaty ludowej wszedł jako członek do dyrekcji tegoż T. i we wszystkich jej czynnościach do ostatniej chwili życia swego brał czynny udział. W dyrekcji Spółki akcyjnej teatru polskiego jednocześnie pełnił przez lata dwa gorliwie obowiązki kasyera. Ta więc szlachetność i zacność jego prywatnego charakteru, ta jego obywatelskość wydatna w pracy wywołały powszechny żal nad stratą tak pożytecznego członka społeczeństwa, zwłaszcza gdy równieci jego nie po-

Dziwne też czasami wypadki przyczytniały się do rozrzucenia szczątków królewskich po świecie. Stanisław August w r. 1788 przeznaczając kaplicę podziemną św. Leonarda w katedrze krakowskiej na grób dla Sobieskiego, którego zwłoki tam umieścić i sam spoczywać w tej kaplicy pragnął. Losy inaczej rozstrząsły, legł on w Petersburgu a w grobie zastąpił go Tadeusz Kościuszko.

Dziwniej się jeszcze stało ze szczątkami Leszczyńskiego. Wiadomo, że pogrzebiony został w Nancy. Legiony polskie przechodząc tędy, sprawiły solenne nabożeństwo za duszę króla a pragnąc, by choć mała częśćka ze szczątków królewskich legła na ziemi rodzinną, zabrali ze sobą parę kostek królewskich (część szczątki i nogi) i te po powrocie do kraju J. H. Dąbrowski złożył w archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Gdzie się dotąd podzieli, nikt nie wie.

W roku 1857 będąc w Petersburgu i zwiedzając często bibliotekę publiczną, postrzegłem w jednej z sal pod oknem stojący mały kuferek żelazny zamknięty i opieczętowany. Urzędnicy pracujący w tym zakładzie widzieli go na tym miejscu od lat wielu — ale żaden z nich nie wiedział, co w nim było. Szukałem w owym czasie bogini — w Kownie znalazłem przez członka magistratu miejscowego Sokołowskiego, w r. 1818 w domu starożytnym, który do dziś dnia u ludu słynie pod nazwą świątyni Perkuna (później był tu teatr). Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Michał Kossakowski zabrał ten zabytek i w r. 1820 do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie oddał, z kąd był tu teatr. Bogini ta z brązu 6 cali wysoka, trzymała w ręku trzy rybki, ztąd domyśl, że mogła być opiekunką Kowna, gdyż ryby mogły oznaczać 3 rzeki kowieńskie: Niemen, Wilgą i Niewieżę. Hr. Micha

Nowe trybunały pozostałyby względem dyrektora w tym samym stosunku, w jakim obecnie znajdują się do komisji dotąd istniejącej z tą różnicą, że rozporządzenia i instrukcje przez nią wydawane, obowiązujące dotychczas będą z zgodą naczelnika kancelarii cara do spraw Królestwa i że cała procedura oraz korespondencja odbywać się będą w języku rosyjskim. Ta reforma przechodnia byłaby wstępem do organizacji sądów pokoju i reorganizacji wyższych instancji. Na wieści jurysdykcji sądów pokoju przejdzie do atrybucji sądów gminnych, których prezesi spełniają obecnie obowiązki administracyjne obok obowiązków sądowych; to połączenie obowiązków ustaliłoby z nową reorganizacją i prezesi sądów gminnych, którychby wybrano w pierwszych czasach z pomiędzy pośredników, spełnialioby oddzielnie obowiązki sędziów. Każdy sąd gminny składałby się z prezesa i dwóch sędziów, wybranych przez naczelnika kancelarii do spraw Królestwa z listy podanej przez gminę. W miarę sędziów pokoju mianowani być mają przez rząd — jak się to dzieje w guberniach zachodnich (na Litwie i w Rusi). Kompetencja sądów gminnych oraz sędziów pokoju byłaby mniej rozległa aniżeli tychże sądów w carskiej Rosji. Sprawy przychodzące pod obrady, nie mogłyby przenosić na drodze cywilnej przedmioty wartości 150 rubli, na drodze kryminalnej przestępstwa, pociągające karę wyższą nad 100 rubli lub miesiąc aresztu, tudzież kradzieże, oszustwa i szkody w lasach, gdy szkoda wyrządzona nie wynosi 30 rubli wartości, oraz sprawy kryminalne — gdy wyrok nie przenosi 15 rubli kary lub 3 dni aresztu. Wyższa instancja od sądów pokoju składałaby się z zebrania sędziów pokoju, łącznie z prezesami sądów gminnych, zasiadających kolejno w równych tydzień. Następne instancje różniłyby się od takichże w carskiej Rosji, że nie byłoby sędziów przysięgłych i że w ogóle zachodziłyby pewne różnice w atrybucjach i w składzie orędowników. Nieodwołalność przysięgi byłaby tylko urzędniczą, którą spełniałoby obywateli przysięgających trzy lata w innym okręgu sądowym jako prezesi, sędziowie trybunału, prokuratorowie lub nadprokuratorowie; nadto tylko osoby rosyjskiego pochodzenia, znające język polski, mogłyby dostawać nominacje. Procedura odbywać się ma w języku rosyjskim; wszakże strony mogą składać obrony w języku polskim, jeśli nie posiadają znajomości języka rosyjskiego. W sądach gminnych język polski dozwolony został na mocy rozporządzenia przechodniego.

NIEMCY.

* Berlin, 2 kwietnia. Vossische-Ztg. donosi, że Izbie deputowanych mają być w tej jeszcze niedokończony przedłożony następujące projekty: 1) Projekt walenia ks. Lawenburga. 2) Projekt zniesienia sekwestracji nad majątkiem zmarłego heńskiego elektora. — Część pod sekwestracją znajdującego się majątku królewskiego kurfurstu przypadnie pruskiej monarchii a druga część landgrawii Fryderykowi. Pismaliśmy przed parą dniami, że pewien obywatel z Prus zachodnich prosił deputowanych swego okręgu o zinterpelowanie rządu co do zakazu wyprawiania koni poza granice Prus. Nat. Ztg. donosi o odmowie do tego, że podobna interpelacja nie przyjdzie do skutku, bo nie znajdzie się prawdopodobnie nikt, który uważał za stosowne wprowadzanie rządu w nieodpowiednie przyczyny powodów, dla których zakaz wydany został.

Stosunki prawne żydów w pruskiej monarchii dotychczas niebawem ostatecznego swego uregulowania. Odnosny projekt ma być już w przyszłym roku przedłożony sejmowi, tym więcej, że w ostatnich mianowicie tygodniach nadeszło w tej mierze mnóstwo petycji do Izby deputowanych jak do rządu. Rząd postanowił zebrać wpróżd cały materiał i następnie wysłać komisję z osób kompetentnych do zredagowania ostatecznego projektu.

Z Wrocławia donoszą Kreuz Ztg., że przy odbiorze tamże w gimnazjach i szkołach realnych egzaminów zastosowano po raz pierwszy surowy restrykt klas niższych i średnich z zakładów, którzy w dwuletnim pobycie w jednej klasie nie otrzymali promocji. Z samej szkoły realnej „Zum heiligen Geist“ wydano 70 uczniów, podczas gdy ogólna liczba wydalonych uczniów z zakładów naukowych wrocławskich dochodzi 200. O ile z jednej strony zastosowanie rozporządzenia ministerialnego dotyka zbyt niewiele rodzin kształcącej się generacji, o tyle z drugiej strony ma wiele po sobie racyi. W każdym razie bezwzględne zastosowanie ministerialnego restryktu w Wrocławiu powinno być surową przestrożą dla rodziców i opiekunów, aby przynagali synów do książki i pracy, bo w przeciwnym razie mogą łatwo utracić sposobność dalszego kształcenia się w zakładach publicznych. — Równocześnie donoszą niemieckie dzienniki, że w kołach wojskowych noszą się myśli wydania niebawem rozporządzenia, na mocy którego oficerami armii czynnymi mogą być tylko ci młodzi ludzie, którzy złożyli egzamin dzierżalności. Odnosne projekty otrzymają instrukcję, aby przyjmowały tylko kandydatów oficerskich stopni, którzy są zaopiniowani w abiturienckie świadectwa.

Frakcja centrum ma się w dniu 5 bm. zebrać w parlamencie w Berlinie, gdyż 6 kwietnia już rozpocznie się czytanie projektu o zawieszeniu subwencji państwowej dla katolickich biskupów i duchownych.

FRANCJA.

* Paryż, 31 marca. Jutro ma się odbyć na radę gabinetową. Minister Dufaure ma przy tym zażądać, aby w przyszłości przysłało ministrowi sprawiedliwości prawo kontroli nad rozporządzeniami, dotyczącymi handlu ulicznego pismami w departamentach nie objętych stanem oblężenia. Minister spraw wewnętrznych nie myśli się podobno przychylić do tego żądania ministra sprawiedliwości, lubo popiera go kilku ministrów, i dla tego spodziewają się bardzo burzliwej sesji. — W przyszły czwartek ma się odbyć ceremonia doręczenia Mac-Mahonowi hiszpańskiego orderu złotego runa. Ceremonia ta ma być odbyta w demonstracyjny sposób, bo Mac-Mahon zaprosił na nią byłych monarchów Hanoweru i Neapolu i ks. Aquila, będgących kawalerami tego orderu. Po odbyciu ceremonii inwestyry dany będzie wielki obiad w pałacu elizejskim, na który zaproszono pomienionych wżwż dostojników, wszystkich kawalerów złotego runa znajdujących się we Francji, ministrów i hiszpańskiego posła. W najbliższym tygodniu odbędą się dwa jeszcze dyplomatyczne obiady, jeden w niedzielę dnia czwartego kwietnia u ministra spraw zagranicznych na cześć hiszpańskiego posła a drugi we wtorek u ministra skarbu Leona Say. Obiad u ministra skarbu poświęconym jest wewnętrznym sprawom kraju i dla tego zaproszono nań wszystkich przywódców stronnictwa umiarkowanych republikanów z Kazimierzem Périem na czele. — Wybór Juliusza Simona na członka akademii francuskiej w miejsce zmarłego Guizota, jest już prawie pewnym. Głosować za nim będą wszyscy orleaniści za poradą pana Thiersa. Również zapewnionym jest wybór John Lemoine na miejsce Juliusza Janina, sławnego krytyka. Kandydatami na te dwa krzesła akademickie są nadto pp. Dumas, znakomity chemik i Ludwik Blanc. Obadwaj przecież nie będą mieli większości głosów, przeciw ostatniemu mianowicie głosować będą nie tylko bonapartyści ale i orleaniści.

Okólnik ministra sprawiedliwości Dufaure'a, którego główne punkta podaliśmy już w wczorajszym numerze naszego pisma, ukazał się obecnie w dzienniku urzędowym. Nad to co już podaliśmy na szcze-gólniej zasluguje uwagę końcowy jego ustęp, który brzmi jak następuje: „Różne stronnictwa toczyły z sobą ustawiczną wojnę za pomocą środków, których dalszego użycia przeciw legalnie ukońszowanemu rządowi dopuścić nie możemy. Pan, panie jenerałny prokuratorze sechczesz mi nadesłać jak najdokładniejsze sprawozdanie o stowarzyszeniach i komitetach, o których wiesz, że przekroczyły istniejące przepisy prawne. Kraj cały zarzucono niezliczonymi fotografiami, rysunkami i emblematami, przez które sfalszowano historyczną prawdę. Pan musisz wiedzieć, czy rozpowszechnianie to fotografii było autoryzowane i musiałeś zarządzić przeciw temu środki, z których zdasz mi sprawę. Żądam również od pana opinii, czy potrzebne jest nowe prawo ku zagrozeniu agitacyi przez podrzędnych agentów i jak prawo to ma być zredagowanym. Każde naruszenie prawa jest karygodnym jakiegokolwiek było jego źródło a bezstronność sądów w tej mierze jest konieczną. Chciałbym od pana jak najspieszniejszą informacyi w tym względzie. Przyjmij pan i t. d.”

W dniu wczorajszym odbyło się przy ulicy Grenelle doroczne zebranie katolickiego komitetu Francji pod przewodnictwem kardynała-arcybiskupa paryskiego w asysteney biskupa Arras. — Znany deputowany Chesnelong miał przydługą przemowę o celach stowarzyszeń katolickich. P. Baudon prezes Towarzystwa św. Wincentego a Paulo mówił o wolności nauczania po uniwersytetach a inny sprawozdawca referował w sprawie założenia uniwersytetu katolickiego w Angers, Aix i Lille. Zebranie zakończyło się przemową kardynała Guiberta przeciw niemoralnej i liberalnej prasie.

HISZPANIA.

* San-Sebastian, 31 marca. Wiadomości nadchodzące z pola walki są tak sprzeczne, że należy je przyjmować z wielkim zastrzeżeniem. Objawy pokojowe mnożą się co raz bardziej. W Renteria zażądali karlistowscy żołnierze zaniechania dalszych kroków wojennych a do Guetarii przybyło kilku karlistowskich oficerów w charakterze parlamentarzystów, celem poinformowania się o jenerale Cabrera. W Orio przeszło dwóch karlistowskich oficerów i 12 żołnierzy do szeregów króla Alfonsa.

Depesza telegraficzna z Camprodon donosi o zwycięstwie karlistów w Katalonii co następuje: „Saballs pobit na głowę jenerala Martinez Campos w dniu 21 marca pod Castelfolli pod pięćgodzinnej walce. Nieprzyjacieli pozostawił na placu boju 450 zabitych i rannych, oraz wielu jeńców, znaczne zapasy żywności i amunicyi. Wielu studentów uniwersytetu i liceum Barcelony przyłączyło się do jenerala Saballsa a republikanie w Andaluzji i Walencji powstali.“ Tymczasem urzędowe sprawozdanie wojennego gubernatora brzmi jak następuje: „Jenerał Martinez Campos nadesłał mi raport tej treści: W tej chwili wkroczam do Olot. Jenerał Estevan stojeć wczoraj utarozkę pod Grao, przyczem stracił 40 ludzi. Równą stratę poniósł oddział brygadiera Cirlot, który maszerował na drugim skrzydle i zatrzymał się w Olivete. Wedle dokładnych podań było tu więcej aniżeli 6,000 karlistów, którzy pomimo ustawionych barykad, poszli w rozaypkę, skorośmy uderzyli na ich lewe skrzydło. Opuszczając miasto, zapalili szpital. Na prawym skrzydle maszerowa-

wał brygadiera Nicolau a z centrum Saenz de Tejada. Brygadiera Ortez wymaszerował obecnie celem obsadzenia Castelfolli. Miasto jest zupełnie opuszczone na rozkaz karlistów.“ Późniejsza depesza z Barcelony pod dnieniem 25 marca donosi, że jenerał Martinez Campos odniósł nowe zwycięstwo pod Ridaura, że zaś Ridaura oddalonem jest z jakie 10 kilometrów od Castelfolli, bitwa o której donosi karlistowska depesza z Camprodon będzie prawdopodobnie tą samą i nie karliści ale Martinez Campos odniósł w niej zwycięstwo.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 1 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji nieustającej nie obradowano nad żadną ważniejszą kwestyą. Lewica z żądzą nie wystąpiła interpelacyą do rządu. Prezes, ks. Audiffret-Pasquier, oznajmił, że plan budowy zmku w Wersalu, w którym obiedwie Izby odbywać będą posiedzenia, aż do dnia 20 bm. będzie ukończony. Komisya odczytała się aż do dnia 15 bm.

Fulda, 2 kwietnia. Konferenccje biskupów pruskich dzisiaj zamknięte. Papież posłał podobno biskupom błogosławieństwo, wzywając ich do wytrwania w walce. Ksiądz biskup wrocławski dr. Förster dzisiaj wyjechał.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Madryt, 3 kwietnia. Ogółem przeszło dotąd granicę francuską 244 karlistowskich oficerów, pomiędzy którymi jest 9 jenerałów, 2 brygadery i 6 pułkowników. Nadto przybyło wielu karlistowskich oficerów do Bilbao, Hernani, Pampelony, Tafalli i Logrono.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 kwietnia.

— Trzymarkowski. Na dokonanie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy marek trzy od p. Józefa Grosmana z Grodziska; marek czterech fen. dwadzieścia pięć w granych w preferans po raz drugi w Ocz. — przez L. K. od S. J.; razem dziś złożono marek 7 fen. 25.

— Na invalidów z r. 1831 przebywających w Londynie otrzymaliśmy marek trzydzieści od jednego z wielu.

— W dniu jutrzejszym w Lubiewie w pow. Świeckim zebranie wyborów, na którym zdawać będzie sprawę poseł pan Parczewski z czynności koła polskiego na parlamencie niemieckim.

— Wydział nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk będzie miał swe posiedzenie w poniedziałek dnia 5 bm. o 6 z południa. Na porządku dziennym: Przegląd publikacyi zagranicznych dotyczących historii polskiej.

— W ostatnich dniach przytrzymało tu znowu fałszywą dziesięciotalarówkę z r. 1837. Z powodu mnożenia fałszywych dziesięciotalarówek cofnięto wszystkie, jak to już donosiliśmy, z obieg, a każda czy fałszywa lub nie, przesłać trzeba od dnia 1 kwietnia r. b. do król. kantoru bankowego w Berlinie.

— Nauczyciel zwyczajny przy tutejszym fryderykowskiem gimnazjum p. dr. Gebhardi przeniesiony został jako nauczyciel wyższy do gimnazjum w Międzyrzeczu, dokąd się już w dniach uda najbliższych.

— Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego toczył się dnia onegdajszego dwa procesy prasowe przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu Kuryera Poznańskiego p. Ludwikowi Gayzlerowi: pierwszy o obrazę ministerstwa, której prokuratora dopatrzyła się w artykule pod tyt. „W sprawie ludu naszego“, drugi o obrazę ks. kanonika Dulińskiego, w korespondencyach z Gniezna, w Kuryerze uniwersyteckich. Obżalowanego bronił rzecznik tutejszy p. Dockhorn. Lubo zaś obrońca wniósł o odroczenie wyroku resp. o przesłuchanie ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, czy rzeczywiście wykreśli w sejmie pruskim słowa: „Polacy muszą się stać Niemcami“, które te słowa Kuryer w wzmiankowanym przytoczył artykule, dalej o przesłuchanie ks. kanonika Dulińskiego, nie przychylił się wydział do tego żądania i skazał pana Gayzlera na pierwsze przewiezienie na 2 miesiące więzienia, a za drugie na 50 tal. grzywnien lub 2-tygodniowe więzienie. Pan Gayzler ma obecnie do odsiedzenia już w ogóle 9 miesięcy więzienia.

— Pod kierunkiem p. Witt z Bogdanowa odkopano znowu dnia 30 zm. grób pogański na potonowej przy zwirowie oborniko-rogozińskim, nieruchomości gospodarza Schefflera, mieszkającego w Rożnowie (Rożnower Abbau) pod Nr. 10. Na 2 stopy pod ziemią znajdował się otoczony okragiem kamiennymi kamieniami północy grób kamienny, bardzo starannie ustawiony z gładkich płyt granitowych. Płata wierzchnia miała 59 centym. szerokości a 91 cent. długości, podczas kiedy każda ścianę tworzył jeden płaski kamień. Spód grobu pokryty był gładkimi, małymi płytami kamiennymi. W grobie znajdowały się trzy urny wysokości 27 centym. a 89 cent. i bębniści w środku a 54 cent. u otworu. Odbiór na nich nie było żadnych. Zawierały w nich tylko resztki kości. W piasku tylko obok grobu znaleziono odłamki granitowy, który mógł służyć za brzoń.

— Szkoła symfonia w Brodnicy, powstająca z połączenia szkół wyznaniowych, podobno tych dni już na rozpocząć swój żywot. Będzie to zakład na większą skalę, bo obejmujący 11 klas. (Gaz. Tor.)

— Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 4 kwietnia Przewodnica i Ambroży bisk; w kalendarzu słowiańskim Władysław.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31, zachód o godzinie 6 minut 37.

Dnia 4 kwietnia 1581 śmierć Jakóba Uhańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1557 jzjazd w Modliszewicach Karola IX z Rakoczym. — 1770 manifest konfederacyi barskiej. — 1794 świętowanie pod Racławicami nad Moskwą zwycięztwo. — 1803 odroczenie się uniwersytetu wileńskiego. — 1831 powstanie w Osmianie. — 1849 legion polski przeważa zwycięztwo pod Biczko.

Pojutrze w poniedziałek dnia 5 kwietnia Wincentego Ferarysty; w kalendarzu słowiańskim Bożywój.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godzinie 6 minut 39.

Dnia 5 kwietnia 1194 śmierć Kazimierza Sprawiedliwego.

— 1573 pierwszy wolny sejm elekcyjny we wsi Kamieniu. — 1656 bitwa ze Szwedami pod Sandomierzem. — 1831 powstały zajmują Polagę.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 kwietnia.

BAZAR. Hr. Działowski z Młoga, dr. Szuldrzyński z Lubawki, Taczanowski z Kuokowa, pani Brzeska z Jabikowa. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Lipska z Lewkowa, Moszczeński Bolesław z Jeziorok, Rogaliński z Retkowa, hr. Plater z Prochów, hr. Potulicki z żoną z Galiicy, Zakrzewski z Bojanio, Radoński z Wieloski, Drzewski z Glinna, hr. Dobrzycki z Łowendzie, Baguiewski z Berlina, Zimmer z Flągingen. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Jahnert i Scher z Berlina, Niebuhr z Drezna, Malachowski z Pleszewa, Kapuściński z Halli, Leitteger z żoną z Warszawy. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hrabina Skórzyńska z fam. z Kamienia, Büttner z Akiwgranu, Stein z Magdeburga, Zerk z Frankfurtu n/M., Büning z Pomeranii, Wisłowski z Królestwa Polskiego.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 3 kwietnia.

Stan powietrza: pochmurne.

Zyto: stałe. — Cena wypowiedzi. Wypowiedz. — otr. kwiec. 144.—, kwiecień maj 144.—, maj-czerw. 144.50, czerw.-lip. 144.50, lipiec-sierpień 144. sierp.-wrzesień 143.

Okowita: słabo. — Cena wypow. Wypowiedz. 40,000 litrów, kwiecień 55.80 — plać, kwiecień-maj 56.20 maj 56.40 —, czerw. 57.20 lip. 57.90, — sierpień 58.60, wrzesień 58.20. Okowita w miejscu (bez benzki) 55.— marek żąd.

(W) Poznań, 3 kwietnia. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1 11-11.50 M. pr 50 kilo.

* Młaka. Berlin, 2 kwietnia. Pszena nr. 0. 25.75 — 24.75, nr. 0 i 1. 24.50 — 25.— M., — rżana nr. 0 24.75-21.75 M. 0 i 1. 20.75-19.75 M.

Giełda bydgoska, 2 kwietnia.

Pszenica: 168-186 m. Żyto nowe 187-147 m. Jęczmień: 148-156 m. Owies: 160-185 m.

Rzepak — — — m. wszystko per 1,000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 54.— m. per 100 litrów a 100 %.

Giełda wrocławska, 2 kwietnia.

Konieczna ozerwana: słabo, — poślednia 38-41, — średnia 39-45, piękna 47-49, wysoka piękna 50-52 marek.

Konieczna biała: bez zm., poślednia 39-45, — średnia 48-54, piękna 52-63, wysoka piękna 65-69 marek.

Zyto: per 1000 kilo stałe, na kwiecień i kwiec.-maj 141.50-142 pl. i żąd., maj-czerw. 142-50 — czerw.-lipiec — lipiec sierp. — — m. pl.

Pszenica: per 1000 kilo 172 żąd., kwiec.-maj 170 — maj-czerw. — czerw.-lip. — m. pl. i ż.

Jęczmień: per 1000 kilo 160 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na kwiecień i kwiecień-maj 155-55.50 marek pl., maj-czerw. — czerw.-lipiec — lipiec-sierpień — marek pl.

Rzepak per 1000 kilo 256 marek żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo bez zm.; — w miejscu 54. M. żąd., na kwiecień i kwiecień-maj 52.50 pl., maj-czerw. 55.50 mar. żąd.

Okowita per 100 litrów ceny stałe, — w miejscu 54.80 marek żąd. 53.80 marek pl., na kwiecień i kwiecień-maj 56.—, maj-czerw. — czerw.-lipiec, lipiec-sierpień 58.— pl., sierpień-wrzes. 59 m.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 3 kwietnia.)

SZCZECIN, 3 kwietnia 1875.

Stan powietrza: —

Pszenica: bez pokupu. — Okowita: stałe w miejscu — — na kwiecień-maj 186.50 na maj-czerw. — —

Żyto: bez pok. — w miejscu — — na kwiecień-maj 147.— na maj-czerw. 145.50 na kwiecień-maj 168.50 na maj-czerw. 166.—

Olj rzep.: b. zm. — Oljjskalny: — na kwiecień-maj 52.— na jesień 15.50 na jesień 56.—

BERLIN, 5 kwietnia 1875.

Stan powietrza: —

Pszen. słabo na kwiecień-maj 181 — 180 50 na czerw.-lipiec 186 50 — 185 50

Żyto słabo w miejscu 149 — — na kwiecień-maj 148 — 146 50 na maj-czerw. 147 — 145 50 na czerw.-lipiec 147 50 — 145 50

Olj rzep. słabo w miejscu 55 — — na kwiecień-maj 55 — 54 70 na maj-czerw. 59 — 58 80 na wrzes.-paźd. 59 70 — 58 90

Okow. słabo w miejscu — — 56 60 na kwiec. — — 58 90 na kwiecień-maj 59 10 50 40 na czerw.-lipiec 59 70 60 40 na sierpień-wrzes. 61 10 60 280

Owies: stałe. — na kwiecień-maj 162 50 163 — — w miejscu 19 — — Gal. kol. Kar. Lud. 108 — 107 60 Pruskie oblig. p. — — 90 90 Nowe pozn. list. z. — — 94 80 Pozn. rent. list. — — 96 80 Kolej żel. państ. 564 — 560 50 Lombardy 264 50 — 262 50 Aust. losy z 1860 — — 121 20 Włoska renta 72 50 — 72 40 Amerykański 99 20 — 99 20 Austr. ako. kred. 441 — 439 50 Pożyczka turecka 43 40 — 44 — 7½ proc. Rumun. — — 35 70 Pol. listy likwid. — — 70 20 Rosyjsk. banknoty — — 232 80 Austr. renta srebr. — — 69 70 Usp. spok.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość na starém mieście Poznaniu pod liczbą 128 położona, do Jdy, Alfreda i Fanny rodzeństwa Czarnikawa kupca Salomona Spiro należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 1800 Mr. podana, sprzedana być ma w celn podziatu, drogą subhastacyi koniecznej w

wtorek dnia 4 maja rb. przed południem o godzinie 10-tęj w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13. [1008]

Poznań, dnia 6 lutego 1875. Król. Sąd powiatowy. Sędzia subhastacyjny. podp. Keyl.

Kubliński dentysta (419) przyjmuje pacjentów od 9—6 Poznań s. Marcin Nr. 4 obok kościoła.

Aukcyja

W poniedziałek dnia 5 bm. rano od 9 godz. sprzedawane będą za zapłatą w gotówce przy Sapięcińskim placu nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy, kanapy pluszowe, stoly, krzesła, zwierciadła, komody, łóżka, dobra machina do szycia, dywany, (1911)

Katz, komisarz aukcyjny.

Egzamin nowych uczennic odbędzie się [1734] w król. szkole Ludwiki i szkole seminarystyjskiej w środę d. 7 kwietnia od 9—12 godz.

Dr. Barth.

Wyroby drutowe wykonują się akuracie po cenach umiarkowanych. [1880]

Steinborn Wielkie Garbary Nr. 36.

Gumowe

spiralne i zwykłe gumowe węże, gumowe sznurki każdego rodzaju, sznurki do zatykania (talcum), węże konopiane, węborki do ognia polca (1905)

Juliusza Schedinga nast.

Skład przy Chwaliszewskim moście.

Sięci do ryb

gotowe do łowienia ryb i w kawkach, smarowidło do wozów (prima), oselki (mazurskie), wioślo do wyścigania polca (1908)

Juliusza Schedinga n.

Poznań, przy Chwaliszewskim moście.

Cztery pasy słuckie i pas lugduński żalobny są do nabycia w antykwarji E. Calliera.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr. 3

„Die polnische Fälscherbande“ und die russischen Staatsräthe und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen. 1874 Zurich.

Stare Dzieła polskie lub odnoszące się do Rzeczy polskich kupuje po najwyższych cenach Antykwarja E. Calliera w Poznaniu.

Leon Smilkowski

major b. wojsk polskich, umarł nagłe paralizem tknięty dnia 2 kwietnia r. b. Ekspartacya zwłok z Poznania do grobu familijnego w Borku odbędzie się 5 bm. o 4 godzinie po południu, pogrzeb zaś o 11 godzinie we wtorek dnia 6 kwietnia. (1916)

Po angielsku. (1833)

angielskiego języka, konwersacyi itd. M. Coultan z Angli. Po- Młyńska ulica 38.

Towarzystwu Przemysłowemu, niemniej Stowarzyszeniu młodych kupców, szanownym duchownym i wszystkim, którzy taklicznym udziałem w pogrzebie s. p. mego syna Stanisława dali dowód życzliwej pamięci dla niego a współczucia dla pozostałej rodziny, serdeczne składam podziękowanie.

Pelagia Tułodziecka.

Gotowe palatoty, ubiory, fustki, bielizna i obuwanie poleca
J. Urbankiewicz,
Wilhelmowski plac Nr. 4, I. piętro.

Kraty do grobów i krzyże do stawiania jak najtaniej z najlepszego materiału
H. KLUG
Poznań, Wodna ulica 88.

owolując się na obwieszczenie p. **T. Malder'a**, zamieszczone w No. 73 Dziennika a dotyczące wystąpienia jego z istniejącego tu Jeneralnego biura stręczeń **Stachecki & Malder**, oświadczam, że p. Malder wystąpił wprawdzie z dniem 1 kwietnia ze spółki lecz że do dnia tego, jak się to samo przez się rozumie, odpowiada tak za stan czynny jak bierny interesu. Szanowną publiczność upraszam zarazem, aby odtąd wszelkie listy pod moim tylko adresem do biura przysyłać zechciała.
(1865)

Biuro jeneralne stręczeń
Teodor Stachecki.

Skład wszelkich materii krajowych zagranicznych na porę wiosenną i latową poleca w znacznym doborze
W. Kozlicki,

krawiec męzki. Jezuicka ulica Nr. 9. (1877)

Szanownej Publiczności donosimy niniejszym uniżenie, że **kawę** od 1 kwietnia dawać będziemy po następujących cenach:
całą porcyą po 50 fenygów
pół porcy po 30 fenygów.

F. Rakowski (1889) **Hollmann** w Szelagu. w Bartoldowie.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszym uniżenie, że **1 kwietnia** objełem
ZAKŁAD SZELAG

nie staram się o to być, aby przez ulepszenie takowego jako też przez tylko **potrawy i napoje** i skorą usługę odpowiedzieć zawsze wszystkim wymaganiom
Okazywam mi dotąd życzliwość proszę przynieść na mnie łaskawie i szelagu.
Feliks Rakowski,
restaurator, dotąd w browarze akcyjnym Feldschloss, św. Marcin 56a.

P. P.
Po złożeniu przez pana **Heymann'a** zastępstwa mojej komandyty w Poznaniu, **Fryderykowska ul. 25** przyjąłem takową z dniem dzisiejszym

p. Bernardowi Mendelssohn
proszę o przeniesienie okazywanego dotąd tej komandycie zaufania na obecnego reprezentanta.
(1892)

Z poważaniem
J. Neumann,
fabrykant cygar.
Berlin, Papenstrasse 9.
1 kwietnia 1875.

P. P.
Pod firmą
E. Heymann

otwieram w sobotę dnia 3 kwietnia wieczorem przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 7** w domu cukierni-ka Beely'ego

handel cygar i tytuniu,

polecając nowe me przedsiębiorstwo łaskawej życzliwości. Długoletnie doświadczenie w tej branży, stosunki z najrenomowańszymi fabrykami podają mi możność zadosyćuczynie-nia wszelkim wymaganiom.
(1850)

Z poważaniem
E. Heymann,
Wilhelmowska ulica Nr. 7.

Górno i dolno-szląskie
WĘGLE

gale kowalskie, koks, czeskie węgle brun-lic, Senftenbergskie węgle brunatne i bri-kiety 1 t. d. w ładunkach wagonowych po 100—200 cen-ty poleca
(1901)

S. A. Krueger,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 22.

Szanownej Publiczności
donoszę, że z dniem 1-go kwietnia r. b. przeniosłem mie-kanie moje do domu p. Hildebrandta naprzeciw drukarni.
Pleszew, dnia 1 kwietnia 1875. (1874)

N. Antoszkiewicz
siodlarz.

Generalne biuro agentur
geniusza Kraehahn. Poznań,
Wielka Rycerska ulica Nr. 14,

się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośredni-ctwa w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od ognia, transporta, od gradobicia, bydła i szkła, ostatnie także dla dachów szklanych i szyb podwójnych.
(1406)

Le Messenger d'Orient

journal politique, littéraire et financier
paraissant à Vienne (Autriche)
les mardis et les vendredis.

Prix d'abonnement:
Pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie et l'Allemagne: un an 15, six mois 8, trois mois 4 — Pour la Roumanie, la Serbie, la Suisse et l'Italie: un an 40 francs, six mois 20 francs, trois mois 12 francs. — Pour la Turquie: un an 48 francs, six mois 24 francs, trois mois 14 francs. — Pour la France, l'Angleterre, la Grèce et l'Égypte: un an 50 francs, six mois 25 francs, trois mois 16 francs.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste ou par une traite sur un banquier, si la demande d'abonnement vient de l'étranger.
(187)

Le bureau du „Messenger d'Orient“ se trouve dans la
Josefstadt, Schmidgasse 5. Vienne.

Normalne kuferki do wełny.

Zaprowadziwszy w roku minionym w porozumieniu z **Bankiem centralnym dla rolnictwa i handlu** z najlepszym skutkiem normalny kufer do wełny, kazaliśmy takowy w roku bieżącym stósownie do życzeń wie-łu hodowników owiec wyrabiać z kilku ulepszeniami i
w wadze 10 funtów.

Objętość i delikatność materii nie uległy zmianie.
Aby zaś, móżd dostawiać z zwykłą akuracją, pro-simy o rychłe zamówienia.
(1479)

Metzenberg & Jarecki,
Wrocław,

fabryka płócien i miechów.
Towary w kawałkach i lepsze kuferki są u nas także jak najtaniej do nabycia.

Mycothanaton

środek przeciw grzybom w domach, jako też pre-zerwatywa przy budowach nowych.
Najnowsze sprawozdanie, przepis użycia i cenniki tego środka, za którym prze-mawiają niewątpliwe świadectwa o 15 letniej skuteczności, rozsyłają na życze-nie bezpłatnie i franco do wszystkich krajów
(1689)
Vilain & Co., chemiczna fabryka w Berlinie W., Leipzigerstr. 107.

Zel. szafy do pieniędzy

po niższych cenach fabrycznych,
żelazne szkatułki
Telegrafy domowe
urządza w jak najkrótszym czasie i poleca
T. KRZYŻANOWSKI,
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Warszawski magazyn obuwia

przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**
naprzeciw Hotelu francuzkiego
poleca
(1477)

buty męzkie od 4 tal. i wyżej

buciki damskie
od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze.
F. ANDRZEJEWSKI.

CENNIK

fabryki bielizny
A. z Pawłowskich Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Bielizna dla panów.

	tal.	sg.	tal.	sg.
Dzienne koszule sztytynowe i sztyfonowe	1	—	1	15
„ „ z delikatnymi linianami przodkami i mankietkami	1	10	2	—
„ „ z kolorowanymi przodkami	1	10	2	—
„ „ z haftowanymi przodkami	1	10	9	—
„ „ z francuzkami przodkami	1	20	2	15
Dzienne koszule z linianami i cienkimi przodkami	1	15	6	—
Koszule nocne	—	20	3	—
Gacie	—	25	3	—
Angielskie kołnierzyki w wszelkich formach, tuzin	1	15	4	—
mankietki	—	8	—	6
Haftowane i z fałdami przodki do dziennych koszul	—	5	10	—
Szkarpetki dla panów, para	—	7	1	—
Krawaty w wszelkich kolorach i deseniach.	—	7	1	—

Damskie dzienne koszule od 1 do 8 tal.
Nocne koszule czyste liniane 1 15 9
Kaftaniki nocne sztytynowe, pikowe 25 9
Delikatne kaftaniki nocne sztyt., batyst., brylantin. 120 10
Majtki sztytynowe 20 3
walisowe 1 2
Spódnice 1 25
Spódnice z powłokami 2 30
Penoiri 1 10
Ciepki nocne 1 10
Ciepki negliżowe 1 10

Layette, wyprawy dla dzieci od 20 do 300 tal.
Wszelka bielizna sztytynowa lub liniana dla chłopców i dziewcząt każdego wieku
Liniane chustki do nosa dla panów i dam od 1 tal. 20 agr. do 12 tal.
Machiny do szycia wszelkich systemów pod kilkoletnią gwarancją wraz z dokła-dną nauką.
(1470)

Koldry watawane
w wszelkich kolorach i wielkości z pokryciami i bez takowych.
Stołowa bielizna i ręczniki
po wszelkich cenach i jakości.
Koronki hafty w największym wyborze.

Hôtel du Var

Paris
31 Chaussée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compri. Dejeuners et Diners. Prix modérés.
(664)

CENNIK

z składu płótna i gotowej bielizny
W. Jerzykiewicza
Poznań, Wilhelmowska ul. 7, obok poczty.

Płóciennie koszule damskie dzienne	od 1	tal.	do 15	tal.
Płóciennie koszule damskie nocne	od 1 1/2	„	do 8	„
Kaftaniki sztytynowe, batystowe etc.	od 20	sg.	do 10	„
Pegnoiry batystowe, perkalowe etc.	od 2	tal.	do 15	„
Majtki damskie sztytynowe, perkalowe etc.	od 20	sg.	do 4	„
Czepek nocne płóciennie, batystowe etc.	od 10	„	do 2	„
Czepek negliżowe.	od 10	„	do 5	„
Spódnice krótkie i z powłoką	od 1	tal.	do 15	„
Płótno szlaskie 3/4	kopa	od 8	„	do 16
Płótno szlaskie szerokość webowa	kopa	od 9 1/2	„	do 25
Płótno bielefeldskie	kopa	od 20	„	do 50
Płótno angielskie	kopa	od 20	„	do 40
Chustki do nosa płóciennie	tuzin	od 1 1/2	„	do 8 1/2
Płótno i Creasy na prześcieradła, inletry na pościel.				

Szytynki, chifony, dymki, piki, batysty, Wiktoryały, nansoki etc.
Stołowa bielizna w wszelkich gatunkach, wielkościach i cenach. (422)
Koszule mgzkie od najskromniejszych do najcieńszych.

Polecam zarazem łaskawym względem mój bogato zaopatrzony
skład haftów, koronek, firanek i to-warów białych.

Poszukuje się agentów.

Północno-niemieckie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia
w Berlinie.

Największe na wzajemności oparte Towarzystwo ponieważ liczy 12,664 członków a 133,726,272 M. sumy asekuracyjnej.
Składki takowego są najtańszymi ze wszystkich towarzystw, gdyż składka przeciętna wynosi tylko 1 M. 4 fen. pro 100 marek, ze-sztoroczna tylko 73 fen. włącznie nasion oejnych i roślin handlowych.

Warunki jego i regulowania są jak wszędzie wiadomo, najkorzystniejszymi.
Dla powyższego Towarzystwa urządzają się wszędzie agenci. Rólnicy pożądan. Warunki korzystne. Zgłoszenia uprasza się przysyłać jak naj-spieszniej do
(1831)

agentury generalnej w Toruniu
Jacób Goldschmidt.

Szczawnica

rozpocznie się pora zdrojowa w dniu 20 maja.
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 źródeł należy adresować do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacja zakładu z stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym. —
Pisma o zdrojowisku przysyłają się bezpłatnie. —
Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

ZDROJOWISKO LANDECK

w pruskim Szląsku (hrabstwo kłodzkie)
poleca się niniejszem na nadchodzący sezon ze swemi 1400 stóp nad poziomem morza położonemi skutecznymi siarczanemi zdrojami ciepłymi o 23°R., z swemi kąpielami w base-nach, wannach i wybornymi kąpielami szlamowemi, z swemi wewnętrzznemi i zewnętrz-ni tuzami, z swą halą inhalacyjną, z swemi dwoma źródłami do picia i z swym za-kladem serwatkowym.
(1810)

Ślawa Landeck'a co do uleczenia rozmaitych chorób chronicznych jest od wieków ugruntowana.
Landeck, nader obfity w powaby natury, jest dla każdej kuracyi dobrze urządzo-ny, i uchodzi z powodu swego łagodnego i umiarkowanego klimatu za klimatyczne miej-sce lecznicze.

W ubiegłym roku zwiedziło go prawie 6000 osób.
Otwarcie kąpeli dnia 1 maja.
Landeck w marcu 1875.

Magistrat Birke.

Górny Salzbrunn (Ober Salzbrunn)

„Neue Quelle“
w świeżym zawsze nawałowie, rozsyłamy już teraz jako doświadczony środek przeciw kaszlowi, krótkiemu oddechowi, cierpieniu gardła i żołądka, blednicy i cierpieniom pęcherza.

Broszury i lekarska rada bezpłatnie.
Sprzedającym z drugiej ręki korzystny rabat.
Przy zamówieniach prosimy uważać dokładnie na adres, jako też podawać łaskawie najbliższą stacyą kolejową.
(1728)

DYREKCJA „NEUE QUELLE“
w Górnym Salzbrunnie w Szl.

Najnowsze kapelusze

na porę wiosenną
jako to:

Don Alfons w cenie 2 2/3 tal. za sztukę
Don Carlos „ 2 2/3 tal. „
Best London „ 2 1/3 tal. „
kolorowe „ 3 1/3 tal. „

i kapelusze jedwabne oraz składane polecają
w wielkim wyborze **Au & Bieliński**
(876)

Wilhelmowska ul. Nr. 13 (obok król. banku.)

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI
DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawróceniu głosu w ustach, cuchnącem oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarzy zalecają szczególnie: **Kazimierzom, mowcom, profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W **Paryżu** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza**; w **Krakowie** w aptece p. **Trauczyńskiego**, i w **Lwowie** w aptece p. **Mikolasek** i w wszystkich znaczących aptekach, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (36)

Zebranie wyborców miasta Poznania okręgu II

odbędzie się
w czwart. d. 8 kwietn. o godz. 8 wieczor.
w hotelu francuzkim.

Porządek dzienny:

- 1) Objasnienie praw i obowiązków wyborców.
- 2) Petycja do regencji o pomnożenie listy reprezentantów.
- O liczny udział tak wyborców okręgu II jak i wyborców innych okręgów uprasza

Komitet wyborczy miejski.

Zaopatrzony skład mój towarów modnych i ubiorów damskich we wszystkie nowości na porę wiosenną i letnią polecam Szanownej Publiczności; mianowicie zaś bardzo piękne i tanie wyroby na suknie jak np. Bege welniane i półjedwabne Silki, Sultany, Kaźmierki, Barze, Grenadyny, Płocienka, Perkaliki, Batysty, Alpaki etc.

Głównie zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór w sukniach gotowych i ślafrokach podług najnowszych modeli paryskich — oraz wszelkie nowości w okryciach — jak: aksamitne paletoty i talmy, Kamizelki i Fichus Kaźmierkowe, Tuniki z Hymalaja, Burle i Cheviot. Płaszczki do podróży i od deszczu. Przedewszystkiem są ceny bardzo przystępne i umiarkowane.

F. Bogusławski,
5 przy Nowej ulicy 5.

Stolarnia dla **Fabryka**
budowli. i **mebli**
A. Bittmann,
Poznań ś. Marcin Nr. 13 (157)

utrzymuje i poleca pod gwarancją swój największy
Skład trumien metalowych i drewnianych
we wszelkich rodzajach i wielkościach po cenach umiarkowanych.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.
Preparaty te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyzerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości, pałeczki i mózgu. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **kurczom, hypochondryi, melancholii** pochodzących z **rozstrojenia organów płciowych**, a zwłaszcza z **chorobach nerwowych** najniebezpieczniejszych.

Pastyłki ułatwiają trawienie p. J. Bain z Coca Peruwiańskiego. Przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacji p. Ballivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No. 15. w Paryżu, w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza.

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,

Potwierdzone przez Paryżską Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie przeciw słabościom skrofulicznym, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazywały się bezsilnymi, powracając krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perijodyczny, wzmacniają stopniowo organizm i lymfaticzne, wale i słabe, etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisać jak Aptekarz ulica Bonaparte, obok znajdował się u spodu etykiety zielonej.

W Poznaniu, w aptekach pp. **Mankiewicza i Jagielskiego** (25)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSEINE de HOGG

PIGULKI Z PEPSEINĄ HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności tego nadzwyczajnego lekarstwa uczyniono skutecznym jego niezawodnym. — Pigulki Hogga przygotowywują się w trojaki sposób: 1° PIGULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSEINĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.

2° PIGULKI HOGGA z PEPSEINĄ w połączeniu z żelazem odkażającym przez wodorod przeciw słabościom żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGULKI HOGGA z PEPSEINĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfaticznym, syfilicznemu i piersiowemu.

PEPSEINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan żelaza wywiera na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we fiakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza. (30)

Do siewu

połącza:

jęczmień, owies, groch, wykę, żółty i niebieski lubin, żyto, pszenicę, prawdziwą amerykańską kukurudzę, koniczykę, lucernę, trawy (H2365a) i w ogóle wszystkie gatunki

nasion pólnych, łąkowych i leśnych
w najlepszym gatunku jak najtaniej (1904)

S. A. Krueger, Poznań,
Fryderykowska ulica Nr. 27.

Do zakupu i sprzedaży

krajowych i zagranicznych pożyczek państwowych i premii, funduszy i efektów jako też papierów walorowych każdego rodzaju poleca się przy zapewnieniu rzetelnej i taniej usługi

S. A. Krueger, (H2360a)
interes bankowy i komisyjny produktów.
Poznań, Fryderykowska ul. Nr. 27. (1900)

Substancja d'Alfieri

usuwa szybko, przyjemnie i pewno bez szkodliwych na ciało wpływów i bez znacznego ograniczenia zwykłego życia sposobu skutki nadużycia płciowych każdego stopnia. Przy zaniedbanym lub nie zupełnie wyleczonym lat wiele ciągnący się syfilis w stadium drugim lub trzecim, (zastarzałe upływy, wrzody syfilistyczne, brodawki, chrosteczki zaskórnik, wyrzuty świerzbujące i inne) trwa kuracja dni 10. Za skutek gwarantuje. Przy zamówieniach uprasza się o wiadomości co do czasu powstania resp. trwania cierpienia i co do okazujących się w tym czasie symptomatów.

Przesyłkę skuteczną — i za zaliczką dyskretnie —

E. Giebel,
Berlin, Schützenstrasse 32

Lekcyi na skrzypcach udziela podług metody konserwatorów muzycznych za umiarkowanym wynagrodzeniem **Zygmunt Scigalski.** Hotel du Nord. (1813)

Skład piw
W. Sobeckiego

w Poznaniu pod Ratuszem
poleca (783)
prawdziwe piwo pilzneńskie
12 butelek za 1 talara
jako też

naśladowane
przez browar **Kobyłepolskie**
24 butelek za 1 talara.

Prace miernicze i
niwelatorskie

każdego rodzaju t. j. rozmiary i podziały pól etc., parcelacje gospodarstw, regulacje granic, niwelacje linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy, itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz poleca się W. ym Panom **Deputowanym Nowego Złomstwa Kredytowego** jako technika do takich landshaftowych itp.

Józef Krenz, (873)

kreślący miernik i inżynier cywilny.
Poznań, Wodna ul. 2. pierwsze piętro

Warkocze, Szyniony, Luki,
Tupety, Peruki, (1538)

roboty wiernie naturę naśladowanej, tanie ceny, poleca
J. Buchholz,
fryzjer teatralny.
13 Wodna ulica Nr. 12.

Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów

przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor bez farbowania.
Cena 1 tal. 15 sgr. (1839)

Ludwik Gehlen,
fryzjer i konserwator włosów.
Berlińska ulica Nr. 11 Poznań.

Do wypełniania dziurawych zębów nie ma skuteczniejszego środka jak masa plombowa do zębów c. k. nadzwornego dentysty Dr. J. G. Poppa we Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2, która każda osoba, sama i bez wszelkiego bólu dziurawy ząb wypełnić może, przez co tak resztki zębów jako też i oprawy działające się silnie spajają; a ząb od dalszego pruchnienia i bólu się zabezpiecza.

Anatherinowa pasta do zębów.
Dr. J. G. Poppa c. k. nadzwornego dentysty we Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2. Ten preparat utrzymuje świeżość i czystość oddechu nadto służy do utrzymania i nadania śnieżnej białości zębom, zabezpieczając je od pucia i wzmacniając działając.

Woda anatherinowa.
Dr. J. G. Poppa c. k. dentysty nadzwornego we Wiedniu usuwa trąwienie i ból zębów, nie dozwala tworzenia się osady na zębach i usuwa nieprzyjemny odór z ust. Można ją przeto śmiało zalecać tak jako najskuteczniejszy środek czyszczący usta i zęby jak i noszącym zęby sztuczne lub cierpiącym na dziąsła tudzież na chwiejność zębów.

Dr. J. G. Poppa weterynaryczny proszek do zębów.

Czyści zęby do tego stopnia, iż przez codzienne używanie tegoż osad na zębach nie dopuszcza się nadto gładura a białeść i delikatność tychże się wzmacnia.

Składy w większej części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. **S. Alexander** (H. Kirsten) Św. Marcin 11 i u p. **A. Duchowskiego**, Podgórna ulica 14.

Skład główny w Berlinie u pp. **F. F. Schwarzwald synów**, Markgrafenstr. 30.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie pigulek roślinnych **Cauvaina.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnego ani kłopotu i mogą być używane jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczanie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełkach kartonowych włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvin**, w Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Dostać można w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza; w Lwowie w aptece p. Karola Mikolasek i Z. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w aptece p. Kullak i u p. Franzeo. (24)

Meidingera

patentowane
piece do pokoi,
piece
salonowe

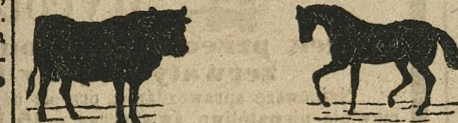
i
regulatory
z lanego żelaza,
piece (6073)

do gotowania
dla mniejszych pomieszk.
w wielkim wyborze poleca

S. J. Auerbach.

Do hodowli bydła młodocianego poleca jako środek wyborczy (1908)

„fosforan wapna”
S. A. Krueger,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.



Dnia 8 kwietnia rb.
od 9 godz. rano sprzedawać będzie

Dominium Obra
pod Koźminem (1690)

około 40 sztuk

bydła,
w którym około

25 wolców
3—4 letnich i kilka.

konie
przez publiczną licytację.

W Dom. Slachetnie
przy Środzie są na sprzedaż dwa ciemnogniade wala-

chy zaprzęgowe, polkwi, 5" cali a 5 i 9 lat mające; jasno-gniady wala-

ch wierzchowy, polkwi, 3" a 5 lat mający; ośm 3 1/2

rocznych wołow. (1915)

Nasienie
olbrzym. ćwikły

gatunku złotego Pohla, sprzedaje szefel n. po 15 Mr., mekko po 1 Mr. za przesłaniem należności lub zaliczką pocztową (452)

Karól Heinze,
właściciel folwarku w Kłocku.

Do siewu

połącza według dołączającego się bezpłatnie cennika koniczynek czerwono-, białą, żółtą, szwedzką, przelot-, pospolity i inkarnatkę, ang., włoski, miodowy jako też franc. rajgras, koński ząb, wszystkie gatunki marchwi i ćwikły jako też wszystkie nasiona polne, traw, warzyw i kwiatów (1764)

handel nasion
Ludwika Auerbach,
Szeroka ulica 10.

Jablonie i grusze

w kilkutyśiącach, uszlachetnionych na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzie** pod Śremem. (856)

Arbres fruitiers

cordons, espaliers, pyramides, hautes tiges. Conifères, Rosiers, Arbres et arbustes d'ornement pour les jardins et les parcs en espèce de premier choix, très bons arbres, bien dirigés. Pommiers tiges pour les allées de 80 à 110 marks pour 100 pièces. Pêchers, Nectarines et Abricotiers espaliers, basses et hautes tiges de 1 mark 25 fen. à 3 marks la pièce. 80 à 250 m. les 100 pièces.

Spécialité d'arrangement et de taille d'arbres fruitiers. Catalogue sur demande. (1807)

Górczyn p. Posen.

Denizot.

W zapasie są znowu

lucerna prowaska i piaskowa
przelot pospolity
seradela (1857)

kostrzewa owcza

jako też wszystkie agronomiczne nasiona i flance wedle naszego polskiego cennika, który bezpłatnie damy.

Bracia Auerbach

Wykę do siewu
poleca (1822)

Naumann Werner.

Wełnę grubą
kupuje i prosi o oferty z próbami

S. A. Krueger (1902)
Poznań, Fryderykowska ulica 27.

Poszukuje się dzierżawy folwarku około 300 mórg dobrej ziemi. L. L. poste restante Trzemeszno. (1772)

Poszukuje się
dóbr
w cenie 3—500,000 tal. z lasami, jako też kilku dóbr mniejszych. Dobra rozmaite wielkości są także do sprzedania. Reflektujący zechcą przesłać rychło bliższe szczegóły. (1834)

A. Wende,
Człochów (Schlochau) w Prusach Zach.

Dzierżawy
od 2000—4000 mórg poszukuje w bliskości kolei żelaznej (1787)

Bernard Rawicz
Wielkie Garbary Nr. 21.

Dla kupujących dobra
Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaże po cenie odpowiedniej wartości do nabycia

Gerson Jarecki
Magazyńska ulica 15 w Poznaniu.

Oberza
w Dolsku pod Nr. 37 w Rynku przy szosie jest zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania, należąca do P. Hayduk, u którego wszelkie wiadomości można się dowiedzieć. (1875)

Z powodu stosunków rodzinnych jest pierwsza **oberza** (1856)

w mieście prowincjonalnym do sprzedania.

Oberza ta jest murowana, a prócz obszernych stajen i budynków gospodarskich należy do niej około 50 morgów najlepszej ziemi ornej.

Reflektujący na tę oberzę z rolą lub bez roli zechcą swe adresy przesłać pod **O. 1856** do Eksp. Dziennika Poznańskiego.

Pięć pokoi, kuchnia itd., na 1 szem piętze, Tama garbarska No. 1 są do wynajęcia od 1go października. (1881)

Poszukujący umieszczenia
wszystkich brama umieszczają się. Biuro **Germania**, Wrocław, Ronschestr. 52. Dla chleba i wódki bez kosztów. (1065)

Nauczycielka, Polka, praktykująca od lat kilku w tym zawodzie poszukuje miejsca, bliższe wiadomości Poznań post rest. A. D. (1805)

Poszukuje się wydoskonalonej w swym zawodzie (1774)

praczki
od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje się od literami **F. F.** poste restante X i az.

Młoda panienka
znajdzie taną i przyjemną pensją u **Wdowy Dowiat**
Grobla No. 29/30 na parterze. Wchód z podwórza.

Des leçons de Français

et de conversation Française donne un Français à des prix modérés. Place Guillaume Nr. 16, II, au 1er étage.

Kilku studentów

może znaleźć pomieszczenie w **kościółce realnej szkoły** — **mnazów** przy Długiej ulicy gdzie także osobny pokój **blowany** do wynajęcia u **tego Niesiołowskiego.**

Studentów

na stancję i stołownię za cenę na przyjmują **Franciszek** **wski** Rybaki Nr. 2 na parterze **Realnej szkoły i Gimnazjum.**

Studentów przyjmują i stancję i stołownię na Grobli No. 3c, przy kach II piętro.

Tomaszewski
znajdą opiekę i wygodne umiesz-
kanie. Na Grobli No. 3c, przy kach II piętro.

Uczniowie gimnazjum znajdują pod dobrą macierzyńską opieką i szych wiadomości u **p. A. W. bicki** w Gnieźnie.

Poszukują miejsca destylatory i zarządcy regimentera, pomysłowi do banditu tu. ko. ou, jakoi misyon. Scherek, Szeroka ul. 1.

Ucznia poszukują **I. Buchholz**
Fryzjer Teatru
13. Wodna ulica 13.

Ucznia mówiącego po polsku miekko, poszukuje pod korzystnymi **H. W. G. F. i. e. l.** zega-
Wrocławska ulica 21.

Ucznia posiadającego język niemiecki i poszukuje **F. Adolf Schum**
w Poznania Wilhelmowski
Poszukuję do mej kuchni

pomocnika
doświadczonego w kuchni polskiej. Pierwszeństwo otrzymują tacy pracowali w lepszych restauracjach. **Emanuel Kemp**
Handel win w Wrocławiu, S. dnitzstr. Nr. 27.

Poszukuje się
dóbr
kucharza

kawalera, biegłego w swoim zawodzie, szający się zechcą przesłać kopie swoich świadectw pod adresem **Drzewce p. Poniec.**

Teoretycznie i praktycznie wykwalifikowany, od lat 15 bez przerwy — który zarządzał już renomowanymi spódzami w rozmaitych prowincjach, pierwszy urzędnik, a obecnie jest urzędnikiem wielkiej majętności w mieście Poznańskim, — poszukuje najlepszych poleceń od 1 lipca umieszczenia u polskich właścicieli. Bliższe szczegóły sub **O. R. 1801** ekspedycją Dziennika Poznańskiego.

Młody człowiek z wykształceniem zyalnem życzy sobie przyjąć miejsce **elewa gospodarstwa**

Laskawe zgłoszenia pod lit. O. R. poste restante Poznań.

Kasyer i sekretarz
obeznany z fachem policyjnym i 33 lat maj. żon., władający oboma językami, obecnie w miejscu, pos. od 1 lipca pomieszczenia. Ref. się zgłosić w Eksp. Dzien. Poznański No. 1847.

Dominium Jurkow
Krzywiem poszukuje od 24 czerwca **urzędnika gospod.**

bezzennego. Zgłoszenia franco.

Służącego
kawalera poszukuje Dom. **Stawie** pod Miłostawiem. Tylko sobiste zgłoszenie się nastąpi.

Urzędnik gospodarczy
żonaty, któremu więcej chodzi o pensję niż o wysokie pensji, szuka zaraz 1 lipca do zastąpienia właściciela jego dyrekcji posady. O laskawej prasze sub **Z. P.** poste restante meżno.

Urzędni
gospodarczy, żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca. **K. K.** post. rest. Ousz.

Leśniczy
uczony, żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca. **Wagrowiec P. P.**

Rządca
poszukuje miejsca od 1go lipca w Królestwie Polskiem lub w Wyższej na akademii roln. samodzielnie wielkiem. Zgłoszenia post rest. **Keynia** (N. A. 70.)

Rządca
z dobrimi polecen, w sile wieku, stronnie wykształcony, z małą pensją, poszukuje posady rządzący domem, kasyera lub leśniczego. skawe oferty prosi do Admin. Dzien. Pozn. pod No. 1642.